

Trybuna

Dolnośląska

Rocznica wielkiego czynu

Lenino — Grunwald

„Walka z bronią w ręku na froncie wschodnim co najmniej 100 tysięcznej armii polskiej, będzie nowym wkładem Polski w tę wojnę, o wielkim na przyszłość znaczeniu politycznym”.

Słowa te wypowiedział 18 września 1941 roku w transmitowanym z Londynu przez rozgłośnie moskiewską, przemówieniu, gen. Sikorski, i trzeba pamiętać, że oznaczały one 1941 r. przewrót nie tylko w naszej polityce, ale rzucały hasło do wielkich przemian w psychice narodu polskiego. To były po raz pierwszy przez politykę polskiego rządu, myśli, które stać się miały początkiem zmiany w stosunkach dwóch narodów słowiańskich, których przeznaczeniem zdawać się mogło, były przyjaźń i współpraca, a w których nagromadziły się w ciągu wieków obupólna niechęć i obojętność.

Nie jest winą gen. Sikorskiego, że nie on miał tą zmianę doprowadzić do pełnego zakończenia. Trudno w tej chwili powiedzieć, czy mógł gen. Sikorski przewidzieć wszystkie konsekwencje tej właśnie rewolucji, której chciał dokonać. Ważnym jest, że gen. Sikorski ten przewrót w stosunkach między ZSRR a Polską uznał za konieczny i zdając sobie sprawę z tego jakie przyniesie mu zwycięstwo opory nie tylko wśród swoich współpracowników, ale bodaj w psychice całego narodu, nie zawahał się go propagować, a nawet częściowo realizować.

Cytowane powyżej słowa gen. Sikorskiego, zostały wypowiedziane w trzy miesiące po agresji hitlerowskiej na Związek Radziecki. W ciągu następnych trzech miesięcy została wykwapowana w Związku Radzieckim armia polska na której uzbrojenie i umundurowanie rząd radziecki udzielił pożyczki w wysokości 300 milionów rubli.

W grudniu 1941 r. część tej armii była całkowicie wyszkolona i wykwapowana, ale wówczas dowódca jej gen. Anders oświadczył: „Jeśli mi będzie brakowało jednego rzemyczka, to na front nie pójdę”.

W lipcu następnego roku w chwili gdy Armia Czerwona krwawiła pod Stalingradem, w chwili gdy rozstrzygały się losy bitwy, która decydowała o przebiegu wojny, a może i o losach świata, w chwili gdy każda pomoc dla bohaterów wojsk radzieckich miała znaczenie, a co dopiero pomoc doskonale wyćwiczonej i świetnie wykwapowanej armii polskiej, w tej właśnie chwili gen. Anders zrezygnował, zdezerterował ze Związku Radzieckiego.

I błąd, nie tylko podważając dobre imię żołnierza polskiego, nie tylko hańbiąc siebie i swoją armię, ale obracając jednocześnie w niwecz wszelkie osiągnięcia zdobyte na drodze do naprawy stosunków polsko-radzieckich na drodze do wyzyskania cennej historycznej szansy, którą wykorzystać się starał i konieczność wykorzystania rozumiał gen. Sikorski.

W kwietniu 1943 r. powstał w Związku Radzieckim Związek Patriotów Polskich, który reprezentował i grupował sfery demokratyczne. Już w deklaracji ideowej ZPP znajdujemy zarys tego, co stanowić będzie późniejszą linię naszej polityki zewnętrznej i wewnętrznej, i co najważniejsze znajdujemy to, co największe w ówczesnej sytuacji strategicznej i politycznej miało znaczenie, to jest decyzja utworzenia nowej polskiej siły zbrojnej na terenie ZSRR, do rzeczywistej i natychmiastowej walki z Niemcami. Rząd Radziecki po raz wtóry wyraził zgodę na formowanie wojska polskiego i po raz wtóry okazał jak najdalej idącą pomoc.

W maju 1943 r. w lasach pod Riazaniem nad Oką zaczęła się formować Pierwsza Polska Dywizja im. Tadeusza Kościuszki. 15 lipca dywizja złożyła przysięgę, 1 września, w IV rocznicę agresji niemieckiej na Polskę dywizja wyruszyła na front, a 12—13 października przeszła chrzest bojowy pod Lenino na Smoleńszczyźnie.

Dużo się pisze o znaczeniu bitwy pod Lenino. Znaczenie ważniejsze od jej znaczenia strategicznego, jest jej znaczenie polityczne. To polityczno-prestiżowe znaczenie ocenili od pierwszej chwili sami Niemcy, którzy chcąc za wszelką cenę zniszczyć walczące razem z Czerwoną Armią wojska polskie, rzucili przeciwko tym ostatnim swoje najprzedniejsze, najlepiej uzbrojone wojska.

Lenino — Grunwald. Te dwie nazwy kojarzą się nie dlatego, że ich znaczenie strategiczno-wojskowe mogłoby być podobne. Takich bitew jak pod Lenino było setki i tysiące w czasie wojny. Nie to jest więc źródłem podobieństwa tych

dwóch oddalonych od siebie przestrzeni 5-ciu wieków historycznych wydarzeń. Miara znaczenia bitwy pod Lenino jest fakt, że po raz pierwszy od czasu Grunwaldu walczyły wojska polskie i rosyjskie razem przeciwko wspólnemu wrogowi.

Za jednym zamachem przekreślone zostały nie tylko fałszywe koncepcje polityczne Piłsudskiego i jego następców, ale także uznaliśmy za mylne drogi naszej polityki za Jagiellonów i Wazów, i podaliśmy gruntowny rewizji nasz pogląd na nie.

O ile jedność narodów słowiańskich, która otrzymała chrzest w walce z krzyżactwem nie została zupełnie wykorzystana, o tyle konsekwencje bitwy pod Lenino są i muszą być pełne. U podstaw naszego współczesnego bytu państwowego i narodowego leży wspólnie przelana pod Lenino przemoc polskiego i rosyjskiego żołnierza, krew.

Konsekwencją bitwy pod Lenino jest zmiana naszej orientacji politycznej. Konsekwencją bitwy pod Lenino jest

nasz sojusz i ścisła współpraca ze Związkiem Radzieckim, konsekwencją bitwy pod Lenino jest oddanie Związkowi Radzieckiemu terenów wschodnich, zamieszkałych przez ludność ukraińską i białoruską, konsekwencją bitwy pod Lenino jest powrót na szlak Piastów, powrót na Śląsk Dolny, Pomorze Zachodnie, nad Odrę i Nisę.

Po Lenino bowiem był Bug, po Bugu Wisła, po Wiśle Bałtyk, po Bałtyku Szprawa i Berlin, po Berlinie Łąba.

„Wpieriod, rebiatal Za swobodnuju Polszu! Urra!”

Ten okrzyk wznosił sowiecki oficer, który przypadkowo dostał się pod Lenino w polskie szeregi.

Za swobodnuju Polszu!

Za wolność Związku Radzieckiego!

Polata się polska i rosyjska krew pod Lenino.

I to jest tej bitwy historyczne znaczenie, i to pozwala ją porównać do bitwy pod Grunwaldem.

A. M.

16 mb. nieodwołalnie zawisną na szubienicy

Wszystkie podania ostatecznie odrzucone

„URATOWANY” SCHACHT — stracił 25 funtów na wadze

FRITSCH — korzysta tymczasem z wolności

BERLIN (ant. wł.). Rada Kontroli Sojuszników ogłosiła wczoraj oficjalny komunikat w którym podaje, że wszystkie podania skazanych przez Międzynarodowy Trybunał w Norymberdze przestępców wojennych zostały odrzucone. Podania wnieśli wszyscy oskarżeni poza Kaltenbrunnerem, Schirachem i Speerem. Równocześnie zostały odrzucone podania Goeringa, Jodla i Keitela oraz Rüdera o zamianę wymierzonych im kar śmierci przez powieszenie na karę śmierci przez rozstrzelanie, względnie w wypadku Rüdera, zamianę kary dożywotniego więzienia na karę śmierci, jako nie leżące w kompetencji Rady Kontroli Sojuszników.

Przedstawiciel ZSRR w Radzie Kontroli Sojuszników, generał Sokołowski, oświadczył: „Jest moim obowiązkiem stwierdzić, że zgadzam się z uzasadnieniem votum separatum złożonym przez członka Trybunału Wojskowego w Norymberdze, generałem armii radzieckiej Nikitienko. Istniały dostateczne dowody dla uznania winnymi i ukarania Schachta, Papena i Fritschego oraz dla uznania winnymi organizację niemieckich: SA, najwyższego dowództwa niemieckiego i gabinetu III Rzeszy za przestępstwa”.

Wyrok na wszystkich przestępców uprzedmiotowił się i zostanie wykonany 16 października w Norymberdze w obecności przedstawicieli Najwyższego Międzynarodowego Trybunału Wojskowego, Sojuszników Rady Kontroli, fotografa i w obecności dziennikarzy po dwóch z każdego mocarstwa reprezentowanego w Sojusznicych Radzie Kontrolnej.

NORYMBERGA. Znajdujący się obecnie w Stuttgarcie w oczekiwaniu na rozprawę przed niemieckim trybunałem denazyfikacyjnym Hjalmar Schacht zobaczył się ze swą żoną. Następnie żona udała się do kierownika amerykańskiego zarządu wojskowego w prowincji Württemberg-Baden, płk. Bausen, starając się prawdopodobnie o zwolnienie męża do czasu rozprawy. Schacht oświadczył, że on sam pragnie tylko jednego, aby dano mu spokojnie mieszkać u swego przyjaciela i przygotować swą obronę. „Jasne jest — mówi Schacht — że nie mogę pozostać w Niemczech bez przejęcia przez trybunał denazyfikacyjny. Oświadczyłem władzom niemieckim i amerykańskim, że nie zamierzam uciekać przed sądem. Dr Pfeiffer, minister bawarski dał mi zapewnie-

nie na piśmie, że mam prawo swobodnie poruszać się po Niemczech pod warunkiem każdorazowego uprzedzenia władz o ewentualnej zmianie miejsca pobytu. Skorzystałem z tego pozwolenia i zawiadomiłem władze niemieckie i amerykańskie, że zamierzam udać się do mego przyjaciela Reuscha, zamieszkałego na przedmieściu Stuttgartu. Pomimo zezwolenia Pfeiffera w godzinę po moim przybyciu do Stuttgartu zostałem aresztowany przez władze wirttemberskie. Aresztowano mnie pomimo oczywistego faktu, iż nie zamierzałem uciekać. Schacht twierdzi, że aresztowanie jego jest pozbawione wszelkich podstaw prawnych i zapewnia o swej „niewinności”. Chociaż Schacht rzekomo stracił 25 funtów na wadze, wyglą-

da on świetnie i wydaje się być głęboko przeświadczony, że zdoła przekonać sąd, iż jest niewinnym.

NORYMBERGA (PAP). Rozeszła się tu wiadomość, że Fritsche, ułaskawiony przez Trybunał Międzynarodowy, został ponownie aresztowany w czwartek rano. Prezydent policji niemieckiej w Norymberdze zaprzeczył jednak wiadomości. Fritsche był widziany podczas spaceru po Norymberdze w towarzystwie policjanta niemieckiego w cywilnym ubraniu. Według wyjaśnień władz policyjnych, Fritsche znajduje się pod ochroną. Posiada on swobodę ruchów w samej Norymberdze, nie wolno mu jednak opuszczać miasta i wszędzie musi mu towarzyszyć policjant niemiecki.

MOŁOTOW: „Jeśli ktoś ma więcej dolarów czy funtów, to nie dowód, że inni muszą go słuchać”

PARYŻ (Ant. wł.). Na wczorajszym plenarnym zebraniu Konferencji Paryskiej przewodniczył minister Mołotow. Przedmiotem narad był projekt traktatu pokojowego z Rumunią, który składa się z 38 artykułów i 6 załączników. Prawie połowa tych artykułów została już przyjęta. W dyskusji przemawiali senator Vanderberg (USA), minister Bevin, wicepremier Jugosławii Kardell i minister Mołotow. Minister Mołotow zaznaczył, że Dunaj nie może być obecnie (jak to było 60 lat temu) ośrodkiem imperialistycznej polityki mocarstw i drogą po której rozprzestrzeniła się ekspansja polityczna i gospodarcza mocarstw w dorzeczu tej wielkiej rzeki europejskiej. Decydujący głos w sprawach żeglugi na Dunaju powinny mieć państwa leżące nad jego brzegami. Z faktu że ktoś posiada więcej dolarów lub funtów szterlingów nie wynika, że inni mają go słuchać.

Min Mołotow podkreślił, że jeżeli przyjąć zasadę równości praw proponowaną przez niektóre państwa co

do Rumunii, Bułgarii i Jugosławii, to co pozostanie z ich przemysłu? Wszystkie gałęzie przemysłu zostaną bardzo łatwo opanowane przez kapital amerykański i w krótkim czasie staną się własnością tego kapitalu. Może nadejść czas, że przebywając we własnym kraju narody te będą słyszały przez radio tylko język angielski lub będą mogły odbierać tylko audycje amerykańskie. Czy można uwierzyć, że jeżeli pozwoli się nowym państwom

swobodnie współzawodniczyć ze Stanami Zjednoczonymi i Wielką Brytanią, to będą one w stanie prowadzić politykę niezależną? W obecnej sytuacji całkowita równość w dziedzinie gospodarczej oznacza jedynie taką sytuację, w której wielcy kapitaliści mogą stać się panami całych państw i rządzić w tych państwach metodą „demokracji dolarowej”.

Dyskusja nad traktatem rumuńskim trwa.

Co dzieje się w Grecji? Czy rząd powstańczy na północy kraju?

ATENY (Ant. wł.). Do Salonik przybył głównodowodzący wojskami w Grecji gen. Dempsey, który niedawno został odznaczony przez króla Jerzego greckiego. Gen. Dempsey rozpatrzył prośbę rządu greckiego o dostarczenie mu większych ilości broni. Rząd brytyjski przyznał Grecji pożyczkę w wysokości 6 mil. funtów szterlingów. Minister wojny w Grecji Gonatas zarządził mobilizację na terenach objętych powstaniem. Sytuacja w Grecji jest nadal bardzo poważna. Ogólnie liczą się z utworzeniem powstańczego rządu w półn. Grecji.

PARYŻ. Jak donosi z Londynu agencja France Presse, rząd brytyjski zapobiegł projektowi rządu Tsaldarisa w sprawie utworzenia tzw. armii terytorialnej do zwalczania oddziałów macedońskiego frontu wyzwolenia i innych sił powstańczych, których działalność zaczyna rozciągać się na całą

Grecję. Rząd brytyjski miał również przyjąć w zasadzie postulat dostarczania broni dla osób cywilnych, które mają być rekrutowane do wspomnianej armii. Jak słychać, żołnierze i oficerowie greccy w wielu wypadkach odmawiają występowania przeciwko powstańcom. Ostatnie wiadomości otrzymane z Londynu głoszą, że walki toczą się na Peloponezie. W ostatnich dniach zanotowano liczne wypadki dezercji z armii greckiej.

KOMUNIKAT

W dniach od 13—15-go października 1946 r. odbędzie się we Wrocławiu II-gi Zjazd Przemysłowców mający olbrzymie znaczenie dla naszego miasta.

W związku z tym Zarząd Miejski apeluje do jego mieszkańców aby udekorowali flagami narodowymi swoje domy i mieszkania w dniach Zjazdu, (3347)

Fundusz

Panoramy Racławickiej

Stan na dzień 12. 10. 1946 r.

7- 274.514

Na fundusz składają

Pracownicy i koło PPR przy Głównym Inspektoracie Specjalnej Akcji Likwidacyjnej Ministerstwa Złom Odzyskanych . . . zł. 8000

Wpłaty przyjmuje się nadal na konto czekowe Nr. VIII 277 P. P. O Wrocław. N 299 Bank „Społem” Wrocław oraz w administracji naszego dzielnika Podwale Świdnickie 26.

De Gaulle — „Bank Mirabeau” czyli spółka, która stosuje terror

(TASS). Dość szeroko rozwinięta kampania agitacyjna „Związek degaulleistów” przeciw uchwaleniu nowej konstytucji jest finansowana, jak to zostało ustalone, przez bank Mirabeau. Jeden z kierowników tego banku Antoine Chalvet jest jednocześnie wiceprzewodniczącym „Związku degaulleistów”. Nie posiadając żadnego masowe-

go poparcia, „Związek degaulleistów” ucieka się do czynów terrorystycznych. Wczoraj w Paryżu grupa osób należących do związku napadła na lokal naczelnego komitetu organizacji „Front National”, wybiła okna wystawowe i usiłowała zdemolować lokal. Odchodząc chuligani grozili, że wysadzą budynek w powietrze.

Masy pracujące domagają się: Ukrecić łeb spekulantom

Konferencja w KW PPR we Wrocławiu w sprawie walki z drożyzną

W dniu wczorajszym odbyła się w lokalu Kom. Woj. PPR, konferencja poświęcona sprawie niesłychanej wyżki cen. W konferencji wzięli udział oprócz partii politycznych, Związków Zawodowych i czynników administracyjnych również przedstawiciele „Społem”, Powszechnej Spółdzielni Spożywców, P.C.H., Zjednoczenia Młynsko-Piekarnianego oraz Nadzwyczajnej Komisji do Walki z Nadużyciami.

Konferencję przewodniczył I Sekretarz KW PPR tow. Januszewski, który otwierając dyskusję stwierdził, że obecna wyżka cen wywołuje wielkie niezadowolenie i zaniepokojenie w masach pracujących. Robotnicy wielu fabryk zażądali w kategorięczny sposób interwencji czynników społecznych i administracyjnych celem ukroczenia spekulacji która się za tą drożyzną kryje. Najwyższy czas aby przystąpić do działania i to zdecydowanie.

W dyskusji zabrali głos wszyscy prawie obecni. Brak miejsca nie pozwalał nam niestety na szczegółowe sprawozdanie. W każdym razie dyskusja podkreśliła kilka faktów ze szczególnej jasnością.

Pierwszy fakt to niesłuszne postępowanie Zjednoczenia Młynsko-Piekarnianego, które zakupując mąkę na Dolnym Śląsku po cenach niskich, wysyłała ją do Polski Centralnej, powodując tutaj drożyznę. Postępowania takiego nie można wytłumaczyć żadnymi względami.

Drugi fakt to pewna nieudolność „Społem”. „Społem” z jednej strony nie wykazuje należytej chęci interweniowania przez rzucenie na rynek odpowiedniej ilości artykułów spożywczych, z drugiej zaś strony „Społem” nie potrafiło jeszcze zorganizować odpowiedniego systemu rozdzielczego, któryby mógł wpłynąć na ceny w handlu prywatnym. Głos jednego z przedstawicieli „Społem” twierdzący że chłop nie potrzebuje pieniędzy (!) nie chce sprzedać, dowodzi tylko że spółdzielnia ta na naszym terenie nie przystąpiła jeszcze do akcji „Przemysł dla wsi”, która to akcja przez rzucenie na wieś towarów przemysłowych, znacznie zwiększy obroty między wsią a miastem.

W konsekwencji dyskusji ustalono następującą akcję walki z drożyzną:

W dziedzinie kontroli społecznej: O.K.Z.Z. zorganizuje wśród robotników grupy składające się z trzech osób każda. „Trójki” te będą kontrolowały i przeprowadzały rewizje w poszukiwaniu pochowanych przez spekulantów, artykułów spożywczych.

W dziedzinie gospodarczej: Zjednoczenie Młynsko-Piekarniane zobowiązuje się rzucić na rynek całą ilość maki, która była przeznaczona na wywóz. „Społem” dokona interwencyjnego za-

kupu maki i ziemiaków które również rzucić na rynek. Postanowiono wprowadzić wstrzymanie zakupu ziemiaków przez górzelnie. Zarząd Miejski zobowiązał się przekazać lokale po zlikwidowanych knajpach sklepom rozdzielczym spółdzielni.

W dziedzinie administracyjnej należy zmienić zarządzenie zabraniające, przejazdu furmankami ze wsi do miasta, bez specjalnego zezwolenia władz administracyjnych. Zarządzenie to wyda-

li starostowie w związku z akcją siewną. Przyczyniło się ono w pewnym stopniu do zmniejszenia podaży artykułów spożywczych i tym samym do drożyzny.

Mamy nadzieję że energiczne te zarządzenia nie tylko zatrzymają wzrost cen, ale i przyczynią się do natychmiastowego i skutecznego ich spadku.

Wymaga tego interes mas pracujących. Jak się dowiadujemy Kom. Woj. PPR zamierza w najbliższym czasie zorganizować wspólnie z WK PPS oraz O.K.Z.Z. szeroką akcję zmierzającą do zwalczania szerzącej się we Wrocławiu spekulacji.

PODWYŻKA CEN jest tylko i wyłącznie dziełem spekulantów

i dlatego domagamy się ożywienia działalności czynników kontrolnych

Świat pracy jest poważnie zaniepokojony ostatnio notowaną wyżką cen, która specjalnie na Ziemiach Odzyskanych, u nas na Dolnym Śląsku daje się dotkliwie odczuwać. Jeżeli pewne artykuły jak masło, mleko i inne dostarczane przez wieś chwilowo drożeją, to jest to o tyle zrozumiałe, że w okresie jesiennym, w chwili kiedy kończą się roboty na wsi, chłop zmuszony jest do pospiesznej pracy w polu i jasnym jest, że z tego powodu następuje zmniejszona wymiana między wsią a miastem. Jest to normalna podwyżka sezonowa, która w każdym okresie zawsze w takich wypadkach następuje. Obecna jednak wyżka cen daleko przekracza poza ramy wyżej omawianych trudności. Obecna podwyżka jest tylko i wyłącznie dziełem SPEKULACJI.

Jeżeli obserwujemy wyżkę cen artykułów włókienniczych, których cena hurtowa ustalana przez Państwową Centralę Handlową nie uległa najmniejszej zmianie, jeżeli obserwujemy podwyżkę innych artykułów m. i. wyrobów żelaznych, których ceny również reguluje Państwowa Centrala Zbytu, to jest to najlepszym dowodem, że przyczyna powstającej drożyzny nie leży w jakimś załamaniu sytuacji finansowej państwa, nie leży w jakimś niewytłumaczalnym kryzysie a przyczyna ta leży tylko i wyłącznie w spekulacji.

Masy pracujące z niepokojem obserwują tę nieczym niezrozumiałą wyżkę cen, która najdotkliwiej odbija się na kieszeniach klasy robotniczej. Masy pracujące domagają się zwiększenia ruchliwości czynników kontroli społecznej, domagają się konkretnej działalności Komisji Specjalnej i Związków Zawodowych na odcinku kontroli i regulacji cen rynkowych.

Jak wykazała konferencja odbyta w dniu wczorajszym w Wojewódzkim Urzędzie Aprobizacji i Handlu przyczyna wyżki ceny chleba we Wrocławiu leży właśnie w samym Wrocławiu, przyczyna ta tkwi w wadliwej i szkodliwej polityce Zjednoczenia Młynskiego, które miast regulować i stać na straży odpowiednio niskiej ceny chleba, samo przeprowadza transakcje handlowe z województwami centralnymi odbijając się na cenie chleba we Wrocławiu. Praktyka wykazała, że w Łodzi i w Warszawie w miastach w których działalność Komisji Specjal-

nych i Związków Zawodowych szła konkretnie po linii kontroli cen na rynku, przyniosła jak najlepsze wyniki.

W Łodzi Komisja Specjalna znalazła i skonfiskowała przeszło 10.000 kg tłuszczów ukrytych przez spekulantów. Fakt ten jest najlepszym dowodem, że zwiększona operatywność czynników kontrolnych przynosi pożądaną skutki, i jeżeli nie może sprowadzić cen do zupełnie normalnych, to w każdym razie ukroci nieczym niespodziewane, spekulatywne podwyższanie cen przez nieuczciwych kupców.

Wydać nam się, że przykłady Łodzi i Warszawy powinny wpłynąć na zwiększenie

ruchliwości naszych organów kontrolnych w województwie dolnośląskim. Województwo nasze posiada smutną sławę najdroższego województwa w Polsce, a nieruchliwość i brak inicjatywy w tym kierunku organów kontrolnych przyczyniła się do tego stanu w znacznym stopniu.

Masy pracujące domagają się zwiększenia ruchliwości organów kontrolnych na Dolnym Śląsku, a postanowienia ostatniej konferencji w Wojewódzkim Wydziale Aprobizacji i Handlu, o których pisaliśmy wczoraj są najlepszym dowodem, że konkretna działalność czynników kontrolnych może przynieść oczekiwane rezultaty.

(tk.)

Zjazd Zarządu Głównego Związku Dziennikarzy R. P. we Wrocławiu

Dziś rozpoczyna swoje obrady Zjazd Zarządu Głównego Związku Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej. Fakt obrania Wrocławia na miejsce obrad sejmiku dziennikarzy ma swoją wymowę i specjalne znaczenie.

Rok temu wśród grupy pionierów, grupy operacyjnej, która obejmowała Dolny Śląsk nie zabrakło i dziennikarzy, którzy w pierwszym pionierskim szeregu oddawali wszystkie swoje siły na organizację i propagowanie polskości tych ziem. Organizacja prasy na Dolnym Śląsku, pierwsze pisane słowo polskie na

Dolnym Śląsku było równie ważnym dla rozwoju tych ziem, jak uruchomienie przemysłu i montownia administracji.

W mobilizowaniu całego społeczeństwa, w organizacji akcji przesiedleńczej, w propagowaniu Ziemi Odzyskanych, Związek Dziennikarzy ma niewątpliwą zasługę, dając swoją codzienną pracą, dowody jak bardzo docenia Związek wartość i znaczenie Ziemi Odzyskanych dla Polski.

Dzisiejsze obrady Zarządu Głównego Związku Dziennikarzy, obrady które odbywają się we Wrocławiu, są jeszcze jednym dowodem znaczenia jakie przywiązują do Ziemi Odzyskanych Związek Dziennikarzy.

Najpilniejszym zadaniem dziennikarstwa w Polsce jest rozpowszechnianie prawdy o Ziemiach Zachodnich. Domagamy się od naszych kolegów z prasy zagranicznej, aby o Ziemiach Odzyskanych, również pisali prawdę. Prawda codziennego, twardego życia osadnika, robotnika i chłopca na Ziemiach Odzyskanych, jest najbardziej przekonującym dowodem zagospodarowania tych ziem przez Polaków, jest najlepszym i jedynym argumentem na wszelkiego rodzaju kłamliwe wiadomości rozsiewane w prasie zagranicznej.

Jak zginął superintendent Bursche Aresztowanie sprawcy śmierci polskiego patrioty

WARSZAWA. Polska Wojskowa Misja dla Spraw Zbrodni Wojennych, urzędująca na terenie Niemiec, ustaliła miejsce pobytu i wszczęła postępowanie ekstradycyjne w stosunku do Rudolfa Alfreda Kleindiensta, który przyczynił się do śmierci superintendenta Bursche. Rudolf Kleindienst w okresie do października 1938 r. pełnił funkcję pastora w Łucku. Zwolniony z tego stanowiska przez superintenden-

ta Bursche, na skutek braku obywatelstwa polskiego, Kleindienst znikł z horyzontu i zjawiał się dopiero po wkroczeniu Niemców. W październiku 1939 r. został on powołany przez Niemców na stanowisko nadzorca konsystorskiego w Warthelandzie i na tym stanowisku rozwinął szeroką działalność na szkodę Kościoła Ewangelickiego w Polsce, powodując zesłanie szeregu księży do obozów koncentracyjnych. Jak ustaliło docho-

denie, Kleindienst był jednym z bezpośrednich sprawców śmierci gorącego patriotę polskiego, superintendenta Bursche.

Czian-Kai-Szek ponownie prezydentem

LONDYN (Ant. wł.). Głównodowodzący Ludową Armią chińską gen. Kun-Lai odrzucił projekt dziesięciodniowego zawieszenia broni, zaproponowanego przez przedstawiciela dyplomatycznego USA. Kun-Lai gotów jest wstrzymać działania wojenne pod warunkiem, że wojska marszałka Czian-Kai-Szeka, również powstrzymają kroki wojenne i marsz na twierdzę Kalgan. Z Moskwy donoszą, że w Chinach nastąpiło zastrzeżenie sytuacji wojennej. Marszałek Czian-Kai-Szek ogłosił stan wojenny w całym kraju i zarządził nowy pobór do swoich wojsk. Kuomintang wybrał wczoraj ponownie marszałka Czian-Kai-Szeka prezydentem republiki chińskiej na okres trzyletni, aż do wyboru nowego Zgromadzenia Narodowego.

Sprawa Palestyny w gabinecie brytyjskim

LONDYN (Ant. wł.). Gabinet brytyjski zajmie się na dzisiejszym posiedzeniu przeglądem sytuacji palestyńskiej. Rzecznik rządu brytyjskiego oświadczył że nieprawdą jest, jakoby władze brytyjskie w Palestynie miały zamiar zwolnić internowanych przywódców sjonistycznych. Dotychczasowe wyniki rozmów między zainteresowanymi w sprawie palestyńskiej stronami nie upoważniają do optymizmu. Min. spraw zagranicznych Bevin konferował wczoraj z przedstawicielem Arabów palestyńskich Hasanem Bejem, który przedstawił mu arabski plan zorganizowania w Palestynie samodzielnego państwa arabskiego z prawami mniejszościowym dla Żydów.

Brak towarów w Ameryce

NOWY JORK (PAP). Z wielu miast w Stanach Zjednoczonych nadchodzą wiadomości o braku towarów. Tyczy się to zwłaszcza cukru, mąki i mięsa. W 45 miastach cukru prawie nie można otrzymać. Brak cukru tłumaczy się strajkiem w portach na wyspach hawajskich oraz strajkiem szoferów na samochodach ciężarowych, który od 6 tygodni paraliżuje dostawę. Rada miejska w Nowym Jorku postanowiła w środę większością 19 głosów przeciwko 2 zwrócić się do prezydenta Trumana, by zarządził rekwizycję wszystkiego mięsa w Stanach Zjednoczonych dla dokonania sprawiedliwego podziału. Gubernator Ohio, z ramienia partii demokratycznej, telegrafował do Waszyngtonu, żądając przeprowadzenia śledztwa w sprawie sytuacji mięsnej w tym stanie. Mięso znika tam ze sklepów.

717 barek i 110 holowników będziemy mieli w 1949 r.

Odra łączy Śląsk z portami całego świata

Otwiera się droga na zachód i południe dla polskiego przemysłu i polskiego węgla

Chcąc zagospodarować Ziemię Zachodnią musimy przede wszystkim zagospodarować Odrę, tą najważniejszą drogę wodną Polski i Ziemi Odzyskanych. Wojna porobiła olbrzymie zniszczenia w urządzeniach, służących do eksploatacji Odrzy. Zatopione wraki mostów, zdemolowane urządzenia służ. portów i stoczni zniszczonego taboru pływającego, oto to, co otrzymaliśmy w spadku po Niemcach. Władze polskie rozumiejąc doniosłość tej drogi wodnej w odbudowie przemysłu tutejszego i w wymianie towarowej w centrum kraju, oraz coraz żywszym handlu zagranicą przystąpiły do zabezpieczenia istniejących urządzeń odbudowy i zorganizowania żeglugi odrzańskiej. W tym celu powołane zostało przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów przedsiębiorstwo „Polska Żegluga na Odrze”, które przejęło administrację od Komisarjatu Żeglugi oraz obiekty od władz radzieckich. Udziałowcami tego przedsiębiorstwa są najbardziej zainteresowane w transporcie Odrą zjednoczenia przemysłowe jak: Węglowe, Hutnicze, Cementowe, Naftowe; miasta: Wrocław - Szczecin - Poznań, oraz Ministerstwo Komunikacji. W chwili po-

wstania instytucja ta dysponowała 9-cio ma holownikami o sile maszyn 2050 H. P. dwoma barkami motorowymi o łącznej sile 670 H. P., oraz 29 barkami o pojemności 12.200 ton. Reszta taboru znajdowała się ... w wodzie, lub wymagała gruntownego remontu.

Wojska radzieckie przekazały władzom polskim w sierpniu porty, stocznie i inne urządzenia, które przede wszystkim należało doprowadzić do użytku, a następnie przystąpić do wydobycia i remontu pływających jednostek. W chwili obecnej żegluga na Odrze dysponuje 14 jednostkami o własnym napędzie i 53 barkami. Cały ten skromny tabor jest w ruchu. Dalsze 10 holowników i 80 barek znajduje się na stocznich. Dotychczas zrealizowano plan wydobycia barek w 90%, a holowników w 80%, gorzej natomiast przedstawia się sprawa remontu z uwagi na duże zniszczenia w stocznich. Dotychczas wykonano remontu 30% zaplanowanych barek i 10% holowników.

Mimo tak skromnego taboru zdołano osiągnąć cyfrę 10.674.553 tonno-kilometrów, w miesiącach czerwiec, lipiec i sierpień. Z tego węgla śląskiego

przewieziono do Szczecina 10.000 ton. W najbliższych latach planowane jest osiągnięcie cyfry ponad 2 miliony ton węgla przewiezionego ze Śląska do Szczecina. Inwestycje w r. b. osiągnęły sumę 125 milionów zł. z czego 42 1/2 miliona przeznaczono na remont i wydobycie barek. W roku 1947 przewidziane kredyty inwestycyjne 77 milionów zł. a na remont taboru 302 miliony zł. przyczynią się do dalszego usprawnienia naszej żeglugi. Za sumę tą będzie wyremontowana część z 615 nadających się do użytku barek jeszcze niewydobytych i oraz 57 holowników. Także w roku 1947 przewidziana jest budowa i zakup 16 nowych holowników.

W planach Dyrekcji „Polskiej Żeglugi na Odrze” jest osiągnięcie w roku 1949 cyfry 717 barek, oraz 110 holowników, co będzie stanowiło 1/3 stanu przedwojennego.

Z uwagi na to, że tabor ten będzie wykorzystywany bardziej ekonomicznie niż miało to miejsce przed wojną zdołamy przewieźć więcej towaru, niż przewozili go Niemcy w normalnych warunkach.

Wielką przeszkodą w żegludze jest obecnie zły stan Odrzy, której dno, dawno nieopieczętowane, jest ciągle zamulane. Tworzą się przez to mierzyny stanowiące wielką przeszkodę w sprawnym działaniu żeglugi. Zdemastowanie urzą-

żeń i taboru podwyższa koszty eksploatacji i tak dość wysokie przed wojną. Niziny charakter biegu Odrzy stwarzało to, że jej eksploatacja była przed wojną trzykrotnie wyższa, od kosztów eksploatacji Renu.

Odra dysponuje wieloma dużymi portami, z których port gliwicki położony jest z nią 40 kilometrowym, najnowocześniejszym kanałem. Służą on do przeładunku węgla górno-śląskiego rudy i wyborów żelaznych. Port w Kozłu jest portem macierzystym wszystkich pływających jednostek i jest wyposażony w najlepsze i najnowocześniejsze urządzenia do przeładunków masowych węgla. Posiada on 5 wywrotek wagonowych. 11 żelaznic i 2 pięciotonowe dźwigi. W Opolu przeładuje się cement i gips. Małoszyn odbiera eksport węgla Zagłębia Wałbrzyskiego, 2 porty wrocławskie (Miejski i Popowicki) służą do wyładunku węgla dla miejscowych zakładów przemysłowych i miasta. Wymienić należy jeszcze porty w Nowej Soli, Kisztrynie, 3 porty w Szczecinie i w Świnoujściu.

Tak rozbudowana droga wodna automatycznie przejmie transport całej tej części kraju.

Odra otwiera nam drogę w ekspansji gospodarczej na zachód i południe. Dowodem tego są transporty rudy szwedzkiej które płyną już Odrą nie tylko do polskich fabryk, ale także i hut czechosłowackich.

(J. K.)



UNIEWAŻNIENIE KUPONÓW PAPIEROWYCH

Wojewódzki Wydział Aprowizacji we Wrocławiu podaje do wiadomości, iż z dniem 15 października tracą ważność kupony papierowe wrześniowych kart żywnościowych I kategorii.

KURSY SPÓŁDZIELCZO - HANDLOWE
W najbliższych dniach rozpoczną się we Wrocławiu kursy spółdzielczo - handlowe. Program kursu obejmuje: księgowość, buchalterię, maszynopismo, stenografię, ekonomię, kalkulację i inne.

WYBUCH MINY
Wczoraj o godzinie 7 rano z niewiadomych przyczyn wybuchła przy ul. Grabiszyńskiej mina względnie pocisk artyleryjski. Wskutek wybuchu został ranny Roman Andrzejewski, który wówczas przechodził tamtędy.

SAMOBÓJSTWO
Onegdaj powiesił się w piwnicy domu przy ul. Piwnej Niemiec Arce Johan. Zwłoki samobójcy zostały przywiezione do prosektorium szpitala Wszystkich Świętych. Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy.

KURS SANITARNY P. C. K.
Dnia 21 października br., Polski Czerwony Krzyż organizuje jednogodzinny kurs sanitarny dla kandydatów na gminnych przewodników sanitarnych. Zgłoszenia przyjmują poszczególne koła PCK powiatu wrocławskiego.

WALNE ZEBRANIE W OKZZ
Okręgowa Komisja Związków Zawodowych na Dolny Śląsk zawiadamia, że dnia 13 października br. o godz. 17 w niedzielę OKZZ przy ul. Mazowieckiej 17 zwołuje Walne Zebranie celem wyboru Zarządu Oddziału Związku Zawodowego pracowników służby zdrowia.

WŁAMANIA
Onegdaj nieznani sprawcy włamali się do sklepu jubilerskiego przy ul. Grunwaldzkiej. Łupem złodziei padło wiele wyrobów ze złota, biżuterii i inne. Ogólne straty dochodzą do kilkudziesięciu tys. zł.

Dnia 8 października br. włamali się nieznani sprawcy do magazynów żywnościowych Bratniej Pomocy przy Politechnice Wrocławskiej, gdzie ukradli wielką ilość artykułów żywnościowych. Dochodzenia w tej sprawie są w toku.

Otwarcie wystawy w Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

W dniu wczorajszym nastąpiło otwarcie wystawy pod tytułem: Leningrad, Sewastopol, Stalingrad w Klubie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej we Wrocławiu. Otwarcia dokonał prezes towarzystwa rektor prof. Stanisław Kulczyński w obecności władz i społeczeństwa miejscowego. Po referacie Mgr M. Kofy zebrani zwiedzili wystawę. W czasie otwarcia demonstrowano najnowszy film produkcji radzieckiej pt. „Przysięga” oraz reportaży z parady zwycięstwa w Moskwie. Wystawa obejmuje okres bohaterskiej obrony trzech miast radzieckich. Zdjęcia, odznaczające się niezwykłą wyrazistością, były dokonywane przez reporterów frontowych, mają więc wartość autentycznych dokumentów. Wystawa otwarta jest codziennie w godzinach od 5-7, w niedziele i święta od 11-6, w lokalu klubu przy ul. Rynek Nr 6.

Kurs do egzaminu na czeladnika i mistrza

Z dniem 15 bm. Zarząd Rzemieślniczego Instytutu Naukowego przyjmuje zapisy na 2-miesięczny kurs przysposobienia do egzaminu na czeladnika lub mistrza w poniższych zawodach: kowalskim, kołodziejskim, zegarmistrzowskim, szewskim i fryzjerskim. Kandydaci powyżej lat 18 winni się zgłaszać w sekretariacie Instytutu, plac Muzealny 16, codziennie od godz. 10-14.

Stefan Klimczak, por. WP

LENINO

Nigdy niezapomniana noc przed pierwszym bojem.

Po niebie przewalają się leniwe kłbowiska chmur, odsłaniające, od czasu do czasu, jasno świecące księżyce.

Noc przedziwnie cicha. Z rzadka tylko zaszczeka krótko, nerwowo automat lub wyprysnie pojedynczy strzał i świecąca kula polci w przestworza. Teren między naszymi a niemieckimi okopami jest z lekką górzystością i te świecące kule rykoszetują o pagórki blaknące się nad ziemią, jak świetliki.

W okopach rozsiadli się grupami rozmawiają po cichu żołnierze.

— Psiakrew! — wyrwa się jednemu. — Zaczęłyby nareszcie. Denerwuje to czekanie.

Pluton lekkich moździerzy gotów od dawna do boju. Chępliwi są tym wielce jego dowódcy, plutonowi Piasecki.

Stasiek Kwiatkowski strzelec wyborowy, z radością i z lekką chępliwością opowiada kolegom, jak to sprzątnął pierwszego Niemca.

— Zauważyłem, kapucynie, że w jednym miejscu przebiegają sobie Niemcy chyłkiem, ale tak szybko, że nie zdążyłem nawet wycołać. Zakląłem tak po rusku, pod siódne piętrowe i mówię: żebys pęknął, to muszę tutaj jednego sprzątnąć. Dam ja wam spacer.

I sprzątnął. Nie zdążył się taki syn schować, jak szarpnięciem za cyngiel.

Kapral Marian Wolny, kiedyś żołnierz 26 p. p., opowiada jak to było w trzydziestym dziewiątym.

Jelenia Góra czaruje nie tylko pięknym krajobrazem

W Fabryce Maszyn i Odlewni Żelaza

produkujemy dźwigi, windy i żelazne konstrukcje

Rośnie polski wkład w zagospodarowanie Dolnego Śląska

Przez wartownię przy ul. Kilińskiego dostają się do wnętrza fabryki. Kilka rozrzuconych bundynków. Place zawałone łomem. Huk potężnych motorów. Dym bijący z kominów.

Na szczęście nie udało się zniszczyć Niemcom przy odrobie fabryki; wywieźli tylko kilka maszyn, poza tym dokumenty biurowe.

Rok temu we wrześniu z upoważnienia Pełnomocnika Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów 5 Polaków (wśród nich inż. Kobrowski, T. Kawczyński, Kępiński) przejeżdżali fabrykę. Pracowało tu wtedy około 60 Niemców. Po doprowadzeniu fabryki do pewnego porządku przystąpiono do pracy. Zamówienia posypały się od pierwszej chwili jak z rogu obfitości. Robiono odlewy żeliwne dla parowozów (bębnów, hamulec) i mosty (Gryfin Śląski, Dębowa Góra, Cieplice). Wykonywano drobne roboty, obsługiwano fabryki papieru i inne („Orzeł” — Zakłady Lniarskie w Toruńsku, części maszyn w Piotrkowskiej Fabryce Papieru, w Popławach, dużo odlewów dla Państwowej Wytwórni Optycznej i dla Zakładów Farmaceutycznych).

W październiku roku ubiegłego powstała Rada Załogowa. Rozmawiam z przewodniczącym ob. Kępińskim. Opowiada mi o początkach pracy. Znaleźliśmy wspólny język z Dyrekcją. Współpracujemy dla pożytku fabryki i jej robotników.

Fabryka należy do Zjednoczenia Przemysłu Maszynowego w Gliwicach. Obecnie pracuje w fabryce ponad 100 Polaków. Zorganizowane zostały kursy dokształcające. Odbyło się poświęcenie i otwarcie świetlicy — stołówki. Organizuje się własny klub sportowy. Przy fabryce czynne jest biuro techniczno-konstrukcyjne.

ZWIEDZAM FABRYKĘ

Obrzimia hala. Oddział montażowy. Tutaj składa się poszczególne części żelazne w całości. Obok sala dla spawaczy. Trudno to i odpowiedzialny zawód. Oślepiający błysk rączki spawacza szkodzi oczom. Spawacze, pracownicy odlewni i obrabiacze żelaza otrzymują po pół litra mleka dziennie.

Nad nami wiszą potężne bloki i dźwigi regulujące dostawy części na poszczególne miejsca montażu.

Dolnośląska Fabryka Maszyn i Odlewni żelaza wyrabia teraz dla fabryki dźwigi o napędzie elektrycznym, tzn. suwnice lub kramy do przenoszenia ciężarów od 5 do 20 ton (pro-

dukuje się także transportery, windy osobowe, towarowe, kopalniane części do zapór wodnych, np. ostatnio dla Lwówka). W chwili obecnej fabryka wykonuje wielkie zamówienia dla Ministerstwa Komunikacji.

W ODLEWNI ŻELAZA

Odlewnia czynna jest w zależności od przygotowanych modeli 1 do 3 razy w tygodniu. Proces produkcji odlewu wygląda w grubszym zarysie następująco: Konstruktorzy sporządzają przede wszystkim rysunek modelu, a modelarze formują kształt przyszłego odlewu w drzewie i w ten sposób powstaje model. Następnie formuje się model w piasku specjalnie na ten cel przygotowanym w skrzyni. Skrzynki te wkłada się do pieca tzw. żeliwiaka. Godzinna wydajność pieca wynosi 3,5 ton żelwa.

Stopione żelazo wlewa się z pieca do uprzednio ułożonych skrzyń z formą modelu. Następnie skrzynie te się chłodzi, rozbiiera ścianki i otrzymuje przedmiot z żelaza, o który nam chodziło. Przedmiot ten czyści się piaskiem, następnie wędruje on do mechanicznej obróbki metalu.

W odlewni znajdują się oprócz żeliwiaka jeszcze dwa piece tyglowe dla metali kolorowych. Znany specjalista odlewnik prof. Pilarski użyczył swego długoletniego doświadczenia i na prośbę Dyrekcji fabryki i Rady Zakładowej prowadził wykłady dla pracowników odlewni. Wobec tego, że Instytut Badawczy Odlewów żelaza podczas wojny uległ zniszczeniu, prof. Pilarski znalazł na terenie fabryki w Jeleniej Górze pole do swoich prac, równocześnie służąc poradą.

ROBOTNIK MA GŁOS!

Kostera pracuje w jeleniogórskiej fabryce maszyn i odlewni żelaza już od marca roku bieżącego. „Pracowałem dłuższy okres czasu

Górnicy polscy z Francji przybywają na Ziemię Odzyskaną

DZIEDZICE. Z Francji przybył dalszy transport górników polskich w ilości 686 osób. 43-wagonowy transport skierowano do wyładunku w Nowej Rudzie na Dolnym Śląsku, gdzie górnicy ci zostaną zatrudnieni w miejscowych kopalniach.

DZIEDZICE. Do Dziedzie nadeszły znów 4 transporty repatriantów, powracających z amerykańskiej strefy okupacyjnej Niemiec.

u Ambroziewicza w odlewni w Warszawie. Tutaj idzie mi nienajgorzej. Z pracy jestem zadowolony. A z Jelenią Górą tożmy się tak żyli, że jak gdybyśmy się tu urodzili.”

Majster działu, odlewnik żelaza Tadeusz Jachim, jest jednym z pierwszych robotników fabryki. Opowiada on o ciężkich chwilach zeszłego roku „jak jeszcze Niemcy byli”. Teraz jest lepiej z pracą i płacą. Tylko żeby nam mieszkania dali odpowiednio.

W WARSZTATACH MECHANICZNYCH

Kierownik Matula oprowadza mnie po „swoim królestwie” — jak nazywa tę dużą salę, zastawioną obrabiarkami, tokarkami, pasami transmisyjnymi. Maszyny wszystkie błyszczą, pracują pełną parą.

Oto kolos! Jedyna na Dolnym Śląsku maszyna do wyrobu kół zębatych. Przy niej obsługę stanowią specjaliści.

Ozas pracy oddziału mechanicznego jest skalkulowany nową racjonalną metodą roboty. Daje to robotnikom możliwość większych zarobków i wykazuje, kto chce i umie dobrze pracować.

Wszędzie widnieją urządzenia ochronne przed wypadkami. Odbierzmy tablicę: „SOS! Uwaga! Chroń siebie!” — przypominają o niebezpieczeństwie podczas pracy. Na terenie fabryki istnieją urządzenia przeciwpożarowe i straż pożarna fabryczna.

SPRAWA MIESZKAN

Sprawą mieszkań dla robotników fabryki należy się zająć. Fabryka powinna zatrudnić ponad 200 osób — fachowców, bardzo cenionych w tym przemyśle. Zadania, stojące przed Fabryką Maszyn i Odlewni żelaza, szczególnie dzisiaj w okresie odbudowy i przebudowy przemysłu, kolejnictwa, mostów i innych konstrukcji żelaznych, są bardzo wielkie i ważne, dlatego też robotnik, który tu przyjeżdża, by pracować, musi mieć odpowiednie warunki mieszkaniowe. Sprawy tę powinny się zająć Związki Zawodowe, które interwencją w Urzędzie Mieszkaniowym mogą wiele zdziałać.

Wieś otrzymuje: maszyny i narzędzia rolnicze, nawozy sztuczne i węgiel

Akcja „Przemysł dla wsi” w pełni realizacji

ŁÓDŹ. Towary przemysłowe w ramach akcji dla wsi, które mają być dostarczone rolnikom na 50 miliardów złotych, płyną na wieś przez „Społem” (do sklepów spółdzielczych), przez P.C.H. (do sklepów prywatnych). Obecnie część towarów z akcji „Przemysł dla wsi” jest już doprowadzona do magazynów „Społem” w powiatach i częściowo do Spółdzielni, tak że część znajduje się już w sprzedaży.

Towary włókiennicze są w dużym i dobrym asortymencie i tak dobrane, aby wieś całkowicie mogła je wykupić. W tym dziale zwrócono uwagę na konfekcję i dotychczas dostarczono sklepom spółdzielczym ponad 100.000 koszul i pewną ilość konfekcji dzianej.

Dział rolny „Społem” dostarczył sklepom do 30 września br. żelaza na sumę 53 milionów zł, maszyn i narzędzi rolniczych za 102 mil. zł, nawozów sztucznych za 577 mil. zł, materiałów budowlanych — 122 mil. zł, materiałów pędnych — 130 mil. zł, worków i sienników — 2,8 mil. zł, węgla 50 mil. zł i mniejsze ilości innych artykułów. Bielidła dostarczono z ilości ogólnej 2.000 ton — 736 ton, karbidu 260 ton z 1.000 ton zamówionych, proszku do prania 1.399 ton na 2.400 ton zamówionych. W dziale wyrobów elektrotechnicznych dostawy „Społem” wyniosą 20.000 żarówek normalnych, 30.000 żarówek małych, 20.000 latarek elektrycznych. Każdy sklep spółdzielczy, który zajmuje

się rozprzedaż, podpisuje specjalną deklarację, w której zobowiązuje się, że: towary będzie sprzedawał tylko konsumentom, poddaje się kontroli Państwowej Centrali Tekstylnej i zobowiązuje się, że w kalkulacji nie przekroczy w stosunku do cen hurtowych 24 proc. zysku dla wyrobów bawełnianych i lnianych, 28 proc. dla artykułów jedwabnych i wełnianych oraz 30 proc. dla konfekcji, artykułów dziewiarskich i pasmanterii. W sprzedaży do tak skalkulowanej ceny można dodać jedynie rzeczywiste koszty przewozu z magazynów „Społem” do sklepów. Ceny hurtowe ustala „Społem” przez dodanie do ceny fabrycznej 15 proc., w których zawierają się wszelkie koszty wraz z transportem.

Dokąd dziś idziemy

REPERTUAR KIN:

PIONIER — „Szyrmiet Chan”
POLONIA — „Zaczarowany Świat”
WARSZAWA — „Niebo jest nasze”
TĘCZA: — „Srebrna flota”
ŚLĄSK: Komedia pt. „Zwariowane lotnisko”.

TEATR MIEJSKI:

Dnia 11, 13, 14 (piątek, niedziela i poniedziałek) komedia A. Fredry „Damy i Huzary”. Początek o godzinie 19. W niedzielę o godz. 15 i 19.

Wystawa Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej pt. „Leningrad, Sewastopol, Stalingrad” otwarta przy ulicy Rynek 6 w godzinach od 17—19, w niedziele i święta od 11—18.

Dyzury nocne aptek:

Dziś dyżurują apteki:
„Pod Gwiazdą” — Stalina 87
„Stara Apteka” — Kurzy Targ
„Pod Aniołem” — Szczytnicka 28
„Pod Lipą” — Montuski 11

Załosny koniec „pionierskiej” działalności

Niedawno Komisja Specjalna osadziła w Obozie Pracy Przymusowej na pół roku znanego na gruncie krakowskim i dolnośląskim „działacza” sportowego Józefa Parafińskiego za całokształt jego „pionierskiej” działalności.

Parafiński, będąc właścicielem sklepu sportowego w Krakowie uległ w ubiegłym roku gorączce złota i wyjechał na Dolny Śląsk. Tam, na stanowisku sekretarza Komitetu WF i PW w Wałbrzychu, rozpoczął swoje urzędowanie, zakładając sklep komisyjny w Wałbrzychu, obejmując fabrykę narzędzi sportowych itp. Nierzadko zaczęły napływać skargi ze strony Niemców z powodu bezprawnych „rewizji”. Wreszcie noga mu się powinęła. Przeprowadzono kontrolę ksiąg w Komitecie WF i PW, stwierdzono niedozwolone manipulacje z samochodami i motocyklami, poza deficytem 55 tysięcy złotych i inne sprawy, jak przywłaszczenie paczek UNRRA itp.

W sumie — Komisja stanęła na stanowisku, że 6-miesięczny pobyt w Obozie Pracy będzie odpowiednią rekompensatą za poniesione trudności pionierskie.

Odbudowa szpitali we Wrocławiu

WROCŁAW. Dyrekcja odbudowy we Wrocławiu odbudowuje między in. 8 szpitali wrocławskich. Na największą skalę prowadzone są roboty przy odbudowie szpitala Wszystkich Świętych, których kosztorys sięga ogólnej sumy około 10 milionów złotych. Na pracę w szpitalu św. Jadwigi wydano 400 000 zł, a w poradni przeciwgruźliczej wykonano roboty na około 300 000 zł. Szerę prac wykonano również systemem gospodarczym, udzielając szpitalowi Sióstr Elżbietanek subwencji na 200 000 zł, szpitalowi psychiatrycznemu na 600 000 zł, a szpitalowi dziecięcemu na 125 000 zł, przy czym w niedługim czasie rozpoczną się tam roboty na dalsze 300 000 zł. Jeszcze w tym roku przewiduje się rozpoczęcie prac w budynkach szpitalnych PCK nr 1 i 2, przy czym ogólny ich kosztorys oblicza się na około 900 000 zł.

KALAMA
jest **dziwieniem handlu!**
Oglašajcie się w „Trybunie Dolnośląskiej”

że sam oddałem się do niewoli. — A cały trzęsie się jak w febrze.

Kontratak.

Celowniczy CKM-u — Kisiel, krzepko uchwyciwszy za spust sieje żywym ogniem prosto w pyski Niemcom. Z boku bije w na niego niemiecka rusznica przeciwpancerna, lecz chybia. Kisiel nie zwraca na to nawet uwagi. Dalej spokojnie i pracowicie rozlewa śmierć. Rusznica drugi raz strzela. Tym razem niestety celnie. Z rękoma na spuście oddaje Ojczyźnie swoje młode życie celowniczy Kisiel. Lecz niemiecki kontratak odparty i wieś pozostaje w naszych rękach.

Podporucznik Roman Paziński oficer polno-wychowawczy prowadzi do ataku swoich chłopców. Zaden z nich nie zawałał się, choć Niemcy przytłaczyli ich morderczym ogniem. Ten cichy i zawsze opanowany oficer jest dla nich wzorem oficera i towarzysza broni.

Pójdą za nim dokąd tylko zechce. Zostaje rauny. Nie opuszcza ponownie rany oddziału i jeszcze dwukrotnie ponie do szturmu na niemieckie okopy.

Powtórnie trafia go kula.

Śmierćelnie.

Roman Paziński był robotnikiem. Z tych najtwardszych z Zagłębia Dąbrowskiego. I był komunistą. Wierzył najgoręcej, że ta Polska, o którą szedł na śmierć, nie otworzy bramy więzienia, nie Berezę przywita go. Że da mu możliwość życia, jako pełnoprawnemu obywatelowi. Że w tej Polsce ci, którzy własnymi rękoma, krwią swoją serdeczną dźwignęli ją z upadku, będą nie pariasami, a gospodarzami.

Nie zobaczysz już, Romku, Polski.

Taka ci się ona buduje, jakiej chciałeś.

Wielka i sprawiedliwa. Jest w tym i twoja zasługa — ofiara twojej krwi. Twojego życia.

Przyrzekliśmy nad twoim grobem, że poniesiemy do Polski pamięć o Tobie, a nazwisko Twoje zapiszemy do księgi dzieł naszych. Tyle nagromadziło się zdarzeń w ciągu tych dwóch lat...

Każdy dzień walki o Polskę rodził bohaterów. Wielu z nich leży na wielkim szlaku, którymś szosą warszawską nazwali.

Zagubiło się Twoje nazwisko wśród długiej kolumny ich nazwisk. Ja wyciągam je dziś i w książce mej wystawiam Ci pomnik. Romku! Dlaczego nie możesz słyszeć, jak tętni pracę Twoje ukołchane Zagłębie. Dlaczego nie możesz widzieć naszej radości i radowa śmiech wraz z nami.

— Wpierzód rebata! Za swobodnoju Pol-szu! Urrra!

Nieporozumienie? Nie. Porozumienie.

Przechodząc transeja radziecki oficer służby łączności natknął się na grupę naszych żołnierzy, pozbawioną dowódców i przez to niedzieładowaną, co dalej robić.

Wyciąga z pochwy pistolet i wyciągnął rękę w kierunku Niemców — woła:

— Wpierzód!

Poszli za nim jak w dym.

Kompania rusznice przeciwpancernych 1-go pułku czołgów stanowi obronę przeciwlotniczą sztabu.

Niemcy przygotowali dla nas setki samolotów. Wylatywały całymi stadami, po 30, 40 sztuk.

— Uwaga! Samoloty z prawej!

Wyciągnięte ciekawie szyje naszych rusznice pożydlwie szukają celu.

— Celownik...

— Szybkość...

— Salwa — ognia!

Samoloty nurkują prosto na nas. Bomby padają w 20 metrach od naszych stanowisk. Nikt się nie kryje. Lufy rusznice rozgrzewają się tak, że parzą przy dotknięciu.

Nagle okrzyk:
— Leci, leci!

Ciągnę za sobą ogon z dymu leci na łeb na szyję płonący od naszego pocisku z rusznicy samolot niemiecki. Znika nad lasem, skąd po chwili straszny grzmot obwieszcza, że o jednego mniej.

Radzieccy artylerzyści — właściwy cel na lotu — stojący obok nas, gratulują serdecznie.

— Mołodcy, rebata.

Ponad 20 nalotów odparła kompania w ciągu trzech dni. Jeszcze jeden samolot niemiecki wyrzucił nosem o ziemię białoruską.

Sława została rozdzielona między czterech najlepszych strzelców — Opalę, Kupryńca, Bronicza i Brzezińskiego.

Wzięty do niewoli oficer niemiecki zeznał, że już na 4 dni przed naszym przybyciem ich sztab wiedział, że przybywamy.

Przeprowadzono specjalną kampanię agitacyjną wśród żołnierzy. Wydano ulotki o następującej treści:

„Żołnierzu niemiecki! Przed tobą odwieczny wróg narodu niemieckiego — Polacy. Pobiliście ich w 39 roku — pokazać i tym razem, że nie ustoją przed żołnierzem niemieckim!”

Ulotki te znaleźliśmy w zdobytym okopach, wśród trupów „niezwycięzonych”.

Nie pomogli.

(„Od Oki do Szprewy”).

Drugi dzień procesu przywódców NSZ

Kontakty z zagranicznymi ośrodkami reakcji

Oskarżony Ostromecki zeznaje

WARSZAWA. W drugim dniu procesu w dalszym ciągu zeznawał oskarżony Ostromecki. Poważne stanowisko zajmowane przez Ostromeckiego w obu powyższych organizacjach (członek „Komitetu Wykonawczego Organizacji Polskiej” i inspektor obszaru „Wschód” z ramienia NSZ-ty) i rozgałęzione kontakty oskarżonego z innymi działaczami OP i NSZ-ty powodują, iż Sąd szczerze bada całokształt działalności Ostromeckiego, konfrontując często obecne jego zeznania z wyjaśnieniami złożonymi w dochodzeniu. Oskarżony zaprzecza, jakoby był mianowany przez Komendę Główną NSZ inspektorem obszaru „Wschód” — w toku jednak pytań prokuratora przyznaje, iż pełnił funkcje, związane z tym stanowiskiem, wszelako bez oficjalnej nominacji. Z dalszych jego wyjaśnień wynika, że niejednokrotnie inspekcjonował tereny wschodnie, przesyłał rozkazy, odbierał stamtąd meldunki itd. Zapytywany przez prokuratora, czemu wznowił w kwietniu 1945 roku swoją działalność w NSZ, Ostromecki daje początkowo wymijającą odpowiedź, po odczytaniu jednak odpowiedniego fragmentu jego zeznań w śledztwie, przyznaje, iż negatywny jego w tym czasie stosunek do Rządu Tymczasowego, skłonił go do ponownego nawiązania kontaktów z NSZ.

Oskarżony przyznaje, iż kontaktował się z gen. Broniewskim komendantem głównym N. S. Z., bądź osobiście, bądź też za pośrednictwem osk. Kobierzyckiej, swojej łączniczki. Jakże były przyczyny wyjazdu gen. Broniewskiego zagranicę — nie może dokładnie powiedzieć, wiadomo mu tylko, iż gen. Broniewski miał za zadanie wyjaśnić dalszą sytuację NSZ-ty, oraz sprawę funduszy dla organizacji. Po wyjeździe gen. Broniewskiego zastępcą jego w NSZ był Kasznica.

Zapytywany o rolę t. zw. „akcji specjalnej”, osk. Ostromecki stwierdza, iż wykonywała ona wyroki organizacyjne oraz zdobywała finanse dla NSZ-ty.

W toku dalszych wyjaśnień oskarżonego wychodzi na jaw, że Ostromecki przy pomocy osk. Kuczyńskiego i Tretiaka, którym w owym czasie udało się zająć wysokie stanowiska w administracji państwowej (pierwszy — wicedyrektor departamentu Ministerstwa Przemysłu, drugi — naczelnik wydziału Ministerstwa Aprobacji) wprowadzał na urzędy państwowe działaczy NSZ. Dotyczyło to w pierwszym rzędzie insz. „spalonych” t. zn. skompromitowanych na danym terenie, któ-

rych należało corychlej przenieść do innej odległej miejscowości.

Podczas sesji popołudniowej adw. Nowogródzki — obrońca osk. Ostromeckiego, zadał mu szereg pytań. W odpowiedzi oskarżony zaprzecza, jakoby piastował stanowisko rozkazodawcze, utrzymując też, że w lipcu ub. roku zaprzestał działalności konspiracyjnej. Obszernie wyjaśnia swoje nastawienie polityczne, tłumacząc je uprzedzeniami, wynika-

jącymi z niezrozumienia całokształtu zagadnień politycznych.

Prokurator podaje w wątpliwość prawdziwość zeznań, złożonych przez oskarżonego i konfrontuje je z szeregiem faktów i poprzednich zeznań Ostromeckiego.

Szereg pytań pada następnie pod adresem Ostromeckiego ze strony obrońców pozostałych oskarżonych, którzy chcą wyjaśnić istotę działalności organizacyjnej swych klientów.

Na tym Sąd przerywa rozprawę do dnia jutrzejszego do godz. 9 rano.

Milicja zdała patriotyczny egzamin

Jak Luban obchodził drugą rocznicę powstania M. O.

Luban uroczysto święcił dzień 6 października, dając dowód, z jakim uznaniem i szacunkiem odnosi się miejscowe społeczeństwo do Milicji Obywatelskiej.

Do Komitetu obywatelskiego uroczystości, któremu przewodniczył dyrektor Oddziału Banku Polskiego ob. Świerczewski, weszły wszystkie partie polityczne, przedstawiciele organizacji państwowych, społecznych i młodzieżowych.

Święto rozpoczęło się jeszcze w dniu 5 października podniesieniem Sztandaru Narodowego przed gmachem Powiatowej Komendy Milicji Obywatelskiej przy ul. Parkowej.

W obecności plutonu Milicji, kompanii honorowej Wojska Polskiego, ORMO, poczt sztandarowych partii politycznych i organizacji młodzieżowych przy dźwiękach Hymnu Narodowego sztandar wznieśli na górę.

Przy rozpalonym zniczu nastąpiło zaciągnięcie warty honorowej, po czym nastąpił apel po poległych milicjantach, żołnierzach KBW, ORMO oraz funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa w walce o wolność i bezpieczeństwo.

Z kolei przemawiali przedstawiciele władz, partii i społeczeństwa, po czym — na dźwięk syreny — uczczono minutą ciszy poległych. Dalej nastąpił kapstrzyk i defilada przed zniczem, a o godz. 21-tej zabawa taneczna w Domu Kultury.

W dniu następnym tj. 6 bm. — po żołnier-

skim obiedzie w świetlicy z zaproszonymi gośćmi — odbyła się właściwa uroczysta akademii. Na akademii komendant Milicji ob. Kolanko Włodzimierz złożył sprawozdanie o działalności Milicji w okresie dwuletnim w podległym mu powiecie. Po czym przemówił zastępca komendanta do spraw politycznego wychowania ob. Matys Adam. Ob. Matys w obszernym sprawozdaniu o ogólnych zadaniach Milicji w kraju, a na Dolnym Śląsku w szczególności, podkreślił wielkie zrozumienie i ofiarność wśród żołnierzy Milicji, którzy często z narażeniem życia bronią bohaterstwo bezpieczeństwa innych obywateli.

— Żołnierze Milicji Obywatelskiej — mówił komendant Matys — zdali swój patriotyczny egzamin w walce z bandytyzmem kryminalnym i politycznym spod znaku NSZ i WiN-u.

Z ramienia Polskiej Partii Robotniczej przemawiali tow. tow. kpt. Okółowicz i Kluba, od PPS-u — tow. Polak oraz z ramienia Wojska Polskiego — ob. mjr Turno-Ornowski.

Po akademii odbyła się część artystyczna, w której brała udział młodzież szkolna oraz zespół teatralny Związku Osadników Wojskowych.

Wieczorem dla zaproszonych gości wyświetlono bezpłatnie film „Ojcowie i dzieci”, który nazajutrz powtórzone dla milicjantów i funkcjonariuszy ORMO. (w. b.)

Bokserzy ZKS „Gwiazda” na ringu wrocławskim

Boks na Dolnym Śląsku staje się bardziej popularną gałęzią sportu. Dowodem tego są coraz liczniejsze sekcje bokerskie. Dzięki inicjatywie i pomocy Wojewódzkiego Komitetu Żydowskiego, a zwłaszcza ob. Lesia i Bursztyna powstał zorganizowany klub bokerski „Gwiazda” we Wrocławiu. Nawigując do dawnych tradycji znanych żydowskich klubów bokerskich, można się spodziewać, że ósemka „Gwiazdy” będzie groźnym przeciwnikiem drużyny bokerskiej Wrocławia. Jak nas informuje trener ob. Jakubowicz, zobaczymy już 19 bm. bokserów „Gwiazdy” na ringu w pierwszym spotkaniu z również debiutującą ósemką pięściarzy KKS „Burza”.

W drużynie 2KS „Gwiazda” walczyć będą: w wadze papierowej i muszej dobrze zapowiadający się bokserzy bracia Goldmann. Poza tym Hakel, dawniejszy bokser lwowskiego

„Rekordu”; Ankrant kilkakrotny mistrz Krakowa; Jakubowicz z Warszawskiej „Makabi”; również Rotholz prawdopodobnie zasili szeregi „Gwiazdy”.

Co usłyszymy dziś w radio

SOBOTA, 12 października 1946 r.

Godz. 6.45: Sygnał czasu. Pieśń religijna. Odczytanie programu na dzień bieżący. Chwilka złotych myśli. 6.57: Sygnał czasu z Krakowskiego Obserwat. Astronom. Audycja poranna z Krakowa. 7.30 Najważniejsze wiadomości dziennika porannego (z W-wy). 7.35 Muzyka poranna i informacje ogólnopolskie (z W-wy). 8.30 Komunikaty lokalne i muzyka z płyt (z Wrocławia). 9.00 Przerwa. 12.00 Sygnał czasu i hejnał (z Krakowa). 12.05 Dziennik południowy (z W-wy). 12.35 Muzyka (z W-wy). 12.55 „5 minut poezji” (z W-wy). 13.00 Na Ziemiach Odzyskanych (z W-wy). 13.15 Z życia narodów słowiańskich (z W-wy). 13.30 Koncert Orkiestry Salomonowej pod dyr. Kolańskińskiego, w progr. utwory ludowe (z Wrocławia). 14.00 Przerwa. 16.00 Dziennik popołudniowy (z W-wy). 16.30 Recital wiołaczewy Dezyderiusza Danczowskiego, przy fortep. Hieronim Sperlka (z Poznania). 16.55 Audycja poetycka — wiersze Czesława Miłosza (z W-wy). 17.10 Koncert rozrywkowy w wyk. Zespołu Instrumentalnego Zbigniewa Szareckiego, z udz. Ireny Gadejskiej (śpiew) (z W-wy). 17.55 Odbudujemy Warszawę. 18.10 Reportaż dźwiękowy (z W-wy). 18.25 Wędrówka z mikrofonem (z W-wy). 18.35 „Dziękuję ci, mój ojczyźnie” (z Wrocławia). 18.45 Muzyka z płyt (z Wrocławia). 19.00 Nauka przy głośniku (z W-wy). 19.30 Audycja Chopinowska (z W-wy). 20.00 Dziennik wieczorny (z W-wy). 20.30 Pieśni szwedzkie w wyk. Wisławy Cwiklińskiej (z W-wy). 20.45 „Spotkanie Tytusa z Tintorettem” — słuchowisko w oprac. Mieczysława Sterlinga (z Krakowa). 21.10 Recital skrzypcowy Eugenii Umfińskiej, przy fortep. Jerzy Gaczek (z Krakowa). 21.20 Koncert żywek (z Wrocławia). 22.00 Komunikaty lokalne. Odczytanie programu na dzień następny. Zakończenie audycji. Hymn.

Zawody pływackie

POLITECHNIKA — UNIwersYTET

WE WROCŁAWIU

W niedzielę, dnia 13 października odbędą się we Wrocławiu na krytej pływalni, pod protektorem J. M. prof. dr Kuleżyńskiego, rektora Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu zawody pływackie i mecz piłki wodnej pomiędzy zespołami Uniwersytetu i Politechniki. Należy zaznaczyć, że drużyny te posiadają mistrzostwo Dolnego Śląska i Akademickich Związków Sportowych. W drużynach tych zobaczymy mistrza Polski Iwanowskiego, oraz dobrze zapowiadających się pływaków Kratochwilę i Olejnika. Zawody zapowiadają się bardzo interesująco i rozgrywane będą o puchar przechodni, będący zapoczątkowaniem tradycyjnych corocznych spotkań pływackich Uniwersytetu i Politechniki.

Tania wysprzedaż

ubrań męskich, spodni męskich, palł jesiennych, swetrów męskich, damskich i dziecięcych, skarpet wełnianych i obuwia.

L. ZELIK

Wrocław, ulica Henryka Pobożnego 6. (3199)

Dolnośląski Komitet Odbudowy Warszawy we Wrocławiu

urządza w sali Hotelu „Polonia” (ul. Ogrodowa 66, I p.) w dn. 13 października br.

Wielka Impreza Rozrywkowa

pod hasłem

„DLA CIEBIE WARSZAWO”

Na program m. in. złożą się:

1. Wielka loteria fantowa.
2. Tańce artystyczne.
3. Popisy artystyczne.
4. Poczta francuska.
5. Loteria amerykańska.
6. Wybór przez licytację Królowej Piękności.
7. Konkurs tańca z nagrodami itp.

Impreza zakończy się wielką ogólną zabawą uczestników

Bufet po cenach wyjątkowo niskich na miejscu

Początek o godz. 12-tej

Cena biletów wejściowych 50 zł.

Cena biletów loteryjnych 20 zł.

Sprzedaż biletów wejściowych 13-go października br. od godz. 9-tej w portierni Hotelu „Polonia”

UDZIAŁEM W IMPREZIE BUDUJESZ WARSZAWĘ!

Dolnośląski Komitet Odbudowy Warszawy

(3349)

HURTOWNIA WOJEWÓDZKA Nr 4

Centr. Handlowej Przem. Chemicznego

W JELENIEJ GÓRZE

Plac Prez. Bieruła 5

tel. 2244, 2294.

poleca:

NAWOZY SZTUCZNE

zaprawy do ziarna siewnego, wszelkie preparaty ogrodnicze, oraz wszelkiego rodzaju trucizny dla tępienia gryzoniów, jak myszy, szczury.

8774

Przetarg nieograniczony

Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Delegatura we Wrocławiu, ul. Pomorska 27 ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony

na remont dachów czterech budynków we Wrocławiu, przy ul. Bocznej Benedykta Polaka (Derfflinger 2 i 4 i Oranien 8 i 10) w pobliżu gmachu Dyrekcji Poczty i Telegrafów.

Słabe kosztorysy otrzymać można za zwrotem kosztów w biurze Delegatury Z. U. S. przy ul. Pomorskiej 27, II p., w godzinach urzędowych.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w wyżej wymienionym biurze do dnia 17 października 1946 r. do godz. 11-tej poczyn nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Do oferty winien być dołączony kwit depozytowy na wpłacone w Banku Gospodarstwa Krajowego, Oddział we Wrocławiu, na rachunek 366 Delegatury ZUS we Wrocławiu wadium w wysokości 2% sumy ofertowej.

Delegatura ZUS zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. (3348)

Konferencja Działaczy Kulturalno-Oświatowych POWIATOWYCH RAD ZW AZKÓW ZAWODOWYCH

W związku z organizowaną w całym kraju masową akcją uświadamiania społecznego i powołaniem do życia Kół Prelegentów przy Powiatowych Radach Związków Zawodowych, Okręgowa Komisja Z. Z. we Wrocławiu zwołuje na dzień 15 października br. (wtorek), godz. 11, w sali konferencyjnej OKZZ, Mazowiecka 17

Konferencja Delegatów Kół Prelegentów

W konferencji wezmą udział Kierownicy Powiatowych Kół Prelegentów. Z miejscowości, gdzie jeszcze — niema Kół Prelegentów, Powiatowe Rady Z. Z. winny wydelegować swego przedstawiciela.

Należy dopilnować, aby każda Rada Powiatowa Z. Z. była na konferencji reprezentowana. Wyżywienie i noclegi zapewnione.

Na konferencji zostaną omówione: cele i zadania akcji uświadamiania społecznego, technika pracy Kół Prelegentów, tematyka i inne zagadnienia, związane z rozwojem pracy Kół Prelegentów.

Okręgowa Komisja Z. Z. zwraca uwagę wszystkim Powiatowym Radom Z. Z. na doniosłość sprawy i wzywa podległe komórki organizacyjne do bezwzględnego wzięcia udziału w obradach konferencji. (3299)

Dolnośląska Fabryka Śrub „Archimedes” pod Zarządem Państwowym

ogłasza

Przetarg nieograniczony na:

- 1) Remont budynku mieszkalnego we Wrocławiu przy ul. Karłowicza nr 4
- 2) Zabezpieczenie budynku mieszkalnego we Wrocławiu przy ul. Karłowicza nr 6.

Podkłady ofertowe można otrzymać w Dolnośląskiej Fabryce Śrub „Archimedes”, ul. Robotnicza 72, Wydział Budowlany.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na remont i zabezpieczenie budynków mieszkalnych przy ul. Karłowicza” należy składać do dnia 16. 10. 1946 r. do godz. 12-tej w Dyrekcji Fabryki. Otwarcie ofert nastąpi dnia 16. 10. 1946 r. o godz. 12-tej.

Na zabezpieczenie ofert należy złożyć 2% oferowanej sumy w kasie Fabryki. Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta albo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, oraz ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań.

Dyrektor Naczelny

inż. Grzymski Marian

(3330)

Redakcja i Administracja, WROCŁAW, Podwale Świdnickie 26

Oddziały:

WAŁBRZYCH ul. 3-go maja, LEGNICA ul. Wrocławska 11, JELENIA GÓRA ul. Konopnickiej 16 tel. 26.65, LUBAŃ, ul. Magistrańska 6.

Ogłoszenia drobne — słowo 5 zł, dla poszukujących pracy i urzędowe 3 zł. Pierwsze słowo oraz tłusty druk liczą się podwójnie. Ogłoszenia milimetrowe: 1 mm w szpalcie 15 zł, urzędowe 1 nekrologi 15% rabatu (w niedzielę 50% drożej). Ogłoszenia przyjmuje Administracja: Wrocław, Podwale Świdnickie 26, oddział I, Wrocław, Plac Żydowski 1.

Drukarnia „Wiedza”, Wrocław, ul. Wileńska 28.

Redaguje Komitet Redakcyjny, r 3784

Wydawca: Komitet Wojewódzki P.P.R.